

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Olejnik

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Kościanie Kornelii Romanowskiej-Suwiczak

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2016 r.

sprawy **K. S. (2)**

oskarżonego z art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt i inne

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela posiłkowego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Kościanie z dnia 25 kwietnia 2016 r.

w sprawie sygn. akt (...)

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. K. (2) kwotę 516,60 zł z VAT tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym,
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za drugą instancję.

Sławomir Olejnik

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2016 roku w sprawie (...)Sąd Rejonowy w Kościanie uznał oskarżonego K. S. (2) za winnego popełnienia przestępstw z art. 35 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz.U.2013.856 j.t. ze zm.) oraz art. 35 ust. 1a cyt. ustawy, przy przyjęciu, iż oba czyny były popełnione w warunkach powrotu do przestępstwa określonym w art. 64 § 1 k.k. (k. 241 – 242).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego w zakresie orzeczenia o winie (z wyłączeniem jedynie orzeczenia o kosztach) wniósł obrońca oskarżonego (k. 259 – 269) oraz oskarżyciel posiłkowy, który zaskarżył orzeczenie w zakresie rozstrzygnięcia o karze (k. 273-274). Każdy z apelujących złożył również odpowiedź na środek odwoławczy wywiedziony przez drugą stronę (k.286-289 oraz 297-301).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obrońcy oskarżonego oraz oskarżyciela posiłkowego okazały się bezzasadne. Żaden z zarzutów podniesionych w wywiedzionych środkach odwoławczych nie mógł doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia. Wpierw

Sąd Okręgowy przystąpi do omówienia apelacji obrońcy oskarżonego, a następnie w części uzasadnienia odnoszącej się do zarzutu rażącej niewspółmierności kary omówione zostaną oba środki odwoławcze łącznie.

Odnosząc się do zarzutów zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego, warto na wstępie zwrócić uwagę, iż błąd w ustaleniach faktycznych może wynikać z niepełności materiału dowodowego (błąd „braku”) lub z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd „dowolności”). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym musi podlegać ocena dowodów, aby nie przekształcała się w dowolną. Tak więc, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.);

- stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.);

- jest wyczerpujące i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

W ocenie Sądu Okręgowego, wyrok Sądu Rejonowego jest wolny od wskazanych wyżej błędów.

Apelacja obrońcy ma w gruncie rzeczy polemiczny charakter z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi Sądu Rejonowego. Błędne jest przede wszystkim założenie, że w przypadku gdy oskarżony początkowo przyznaje się do popełnienia zarzuczonego mu czynu, a następnie wycofuje się ze swojego oświadczenia, to jego pierwsze wyjaśnienia należy traktować jako niebyłe. W obowiązującym Kodeksie postępowania karnego brak jest regulacji, która pozwalałaby na przyjęcie, że stanowisko skarżącego jest zasadne – a wręcz przeciwnie – wszystkie wyjaśnienia składane przez oskarżonego podlegają ocenie przez pryzmat art. 7 k.p.k. Świadkowie zdarzenia widzieli, jak oskarżony wynosił pakunek, w którym jak się okazało znajdowały się zwłoki psa i żywe szczenięta, a następnie pozostawia je w pobliskim lesie. W tym kontekście dalsze wyjaśnienia podsądnego jakoby miał tylko uderzyć psa, a jego zgon miał nastąpić w wyniku potrącenia go przez samochód brzmiały po prostu naiwnie. Tej ostatniej wersji zdarzenia przeczą zeznania świadków. Nie jest bowiem zrozumiałe, dlaczego podsądny miałby wynosić po kryjomu pakunek ze zwierzętami do lasu zamiast powiadomić właściciela o ich losie. Jeżeli nie poczuwałby się do winy, to z pewnością powiadomiłby sąsiadów, że znalazł ich psa.

Podkreślić również należało, że poglądy świadka – właścicielki psa - B. Ś. co do zasadności zgłaszania sprawy organom ścigania pozostają bez znaczenia dla odpowiedzialności oskarżonego, albowiem przypisane oskarżonemu czyny są ścigane z urzędu.

Przechodząc do omówienia kolejnego zarzutu apelującego wskazać winno się, iż z opinii weterynarza wynika, że nie jest wykluczone, że śmierć psa nastąpiła w wyniku nawet jednokrotnego uderzenia drewnianym kołkiem, o ile uderzenie to było wystarczająco silne i precyzyjne. Najprawdopodobniej zgon nastąpił w wyniku zadania kilku uderzeń. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że zaatakował psa około trzech razy (k. 27). Uszkodzenia znalezione na ciele zwierzęcia nie mogły powstać przypadkowo, gdyż charakter ich powstania wskazuje na mechanizm czynny (k. 238). Zatem ustalenia Sądu w zakresie sprawstwa oskarżonego korelują z wnioskami przedstawionymi przez świadka R. P. i w żadnym wypadku nie można mówić tutaj o sprzeczności.

Sąd Okręgowy nie dostrzega również podnoszonych przez skarżącego nieścisłości w opisie czynu przypisanemu oskarżonemu w punkcie 2 wyroku. Świadek E. W. zeznał, że pakunek ze zwierzętami został pozostawiony w lesie (k. 16v). Wersję tę potwierdził w swoich wyjaśnieniach oskarżony oraz wyniki wizji lokalnej (k. 27 i 30). W tym kontekście dywagacje, czy zwierzęta zostały porzucone przy leśnej drodze, czy też na skraju lasu pozostają obojętne dla odpowiedzialności oskarżonego. Opis czynu jest prawidłowy i zawiera komplet znamion, a także określenie miejsca jego popełnienia oraz czasu.

Co do drugiego z zarzuconych czynów, stwierdzić należało, że Sąd Rejonowy nie popełnił również i tutaj żadnych błędnych ustaleń faktycznych. Analizując znamię „znęcania się” apelujący nie dostrzega, że przytacza w swoim środku odwoławczym dorobek doktryny wypracowany na gruncie Kodeksu karnego. Rzeczą oczywistą jest, że część z przedstawionych czynności również na gruncie przepisów Ustawy o ochronie zwierząt będzie wypełniać znamię „znęcania się” w rozumieniu art. 35 ust. 1a cyt. ustawy. Przytoczony akt prawny zawiera jednak w art. 6 ust. 2 pkt 11 legalną definicję wskazanego wyżej znamienia. Zatem skoro ustawodawca przesądził już, iż przez „znęcanie się nad zwierzętami” należy rozumieć m. in. porzucenie zwierzęcia, to zbadać należało jedynie kwestie zamiaru sprawcy, gdyż okoliczności cierpienia zwierząt pozostawały w tych okolicznościach bez znaczenia. Ubocznie należało tylko wskazać, że szczenięta zostały następnie uspię, gdyż był to tzw. miot ślepy, któremu nie można było zapewnić należytej opieki.

Całkowicie chybiony okazał się również podniesiony w apelacji obrońcy oskarżonego zarzut naruszenia prawa materialnego art. 64 § 1 k.k. w zw. art. 115 § 3 k.k. Podobieństwo przestępstw zostało oparte (art. 115 § 3 k.k.) na trzech kryteriach. Przestępstwami podobnymi są przestępstwa należące do tego samego rodzaju. Są nimi również przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia (kryterium sposobu działania sprawcy), a także przestępstwa popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (kryterium podmiotowe). Biorąc pod uwagę, że powyższe kryteria mają charakter rozłączny, zarzut apelującego nie mógł odnieść żadnego skutku. Słusznie zauważył natomiast oskarżyciel posiłkowy, że zgodnie z art. 116 k.k. przepisy części ogólnej Kodeksu karnego stosuje się do innych ustaw przewidujących odpowiedzialność karną, chyba że ustawy te wyraźnie wyłączają ich zastosowanie. Przepisy Ustawy o ochronie zwierząt takiej regulacji wyłączającej nie zawierają. Natomiast art. 115 § 3 k.k. odnosi się ogólnie do „przemocy” nie zawężając jej do ludzi.

Odnosząc się do sformułowanego przez apelujących zarzutu rażącej niewspółmierności kary, stwierdzić należało, iż jest on niezasadny. W judykaturze trafnie podkreśla się, że rażąca niewspółmierność kary, jako wytyk o charakterze ocennym, może być skutecznie podniesiony wtedy, gdy orzeczona kara mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, lecz nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, a więc gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą. Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar, wymierzonych za przypisane przestępstwa, nie odzwierciedla należyte stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie czyni zadość regułom określonym w art. 53 k.k. Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż można ją określić jako znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niemożliwą do zaakceptowania dysproporcję między karą wymierzoną, a karą zasłużoną. Analiza tej części orzeczenia Sądu Rejonowego prowadzi do wniosku, iż w żadnym wypadku nie można przypisać mu miana nadmiernie surowego. Sąd I instancji trafnie akcentował, że wielokrotna karalność oskarżonego wyklucza przyjęcie pozytywnej prognozy kryminologicznej. Już uprzednio wymierzano K. S. (2) kary pozbawienia wolności. Mimo to oskarżony nie zaprzestał popełnienia kolejnych przestępstw, a to, iż w dniu zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości w żadnym stopniu go nie usprawiedliwia.

Rozważając ewentualność warunkowego zawieszenia wykonania kary, sąd bierze pod uwagę nie tylko dane o osobie sprawcy (art. 69 § 2 k.k.), ale i ogólne dyrektywy wymiaru kary, w tym potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (art. 53 § 1 k.k.). Uwzględniając całokształt okoliczności niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że tylko izolacyjna kara będzie dla oskarżonego sprawiedliwą odpłatą, a jednocześnie przestrożą dla potencjalnych sprawców podobnych czynów. Odnoszą się z kolei do apelacji oskarżyciela posiłkowego, wskazać należało, że wniosek o zmianę wyroku Sądu Rejonowego poprzez orzeczenie kary 3 lat pozbawienia wolności (w zakresie punktu 1 zaskarżonego wyroku) oraz orzeczenie kary łącznej 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności (w zakresie punktu 3 zaskarżonego wyroku) byłby jednak zbyt daleko idący. Nie negując naganności postępowania oskarżonego, wskazać winno się, iż tak długa izolacja winna być jednak zarezerwowana dla sprawców przestępstw o większym ciężarze gatunkowym. Oskarżonemu za zabicie psa wymierzono karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności (przy ustawowym zagrożeniu karą do lat 3 pozbawienia wolności). Sąd Rejonowy właściwie rozpatrzył wszystkie okoliczności obciążające, a zwłaszcza uwzględniono działanie w ramach recydywy zwykłej (art. 64 § 1 k.k.). W niniejszej sprawie trudno było dopatrzeć się okoliczności łagodzących. Jednakże wymierzenie kary pozbawienia wolności w maksymalnym wymiarze za przestępstwo z art. 35 ust. 2 Ustawy o ochronie zwierząt raziłoby jednak

surowością, gdy weźmie się jednak pod uwagę, że był to jeden czyn, oskarżony nie zadawał zwierzęciu niepotrzebnych cierpień, a zgon psa szybko nastąpił. Suma kar wymierzonych sprawcy w żadnym wypadku nie może być uznana za jego łagodne potraktowanie, aczkolwiek nie razi ona jednak surowością w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., a tylko to pozwalałoby na jej korektę zgodnie z wnioskiem zawartym w apelacji obrońcy albo też oskarżyciela posiłkowego.

W kwestii wniosku zawartej w apelacji oskarżyciela posiłkowego o zastosowanie wobec oskarżonego środka karnego w postaci podania orzeczenia do publicznej wiadomości, wskazać należało, iż Sąd Rejonowy odniósł się do tej kwestii argumentując, że wzgląd na społeczne oddziaływanie wyroku przemawiał za wymierzenie podsądnemu kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Tym samym to samo orzeczenie w zakresie kary miało spełnić rolę w zakresie prewencji ogólnej, a Sąd Okręgowy to zapatrywanie podziela. Czyny oskarżonego zostały popełnione w środowisku wiejskim, a w tego typu społeczności informacja odnośnie skazania roznie się bez konieczności ingerencji Sądu. Należało jednak wziąć pod uwagę zdanie właścicielki psa - B. Ś., która chciała zachować mimo wszystko dobre stosunki sąsiedzkie z oskarżonym. Według Sądu Okręgowego dodatkowa uciążliwość dla podsądnego w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości, mogłaby na przyszłość utrudnić koegzystencję sąsiedzką, a wzięto również pod uwagę, że środek karny określony w art. 39 pkt 8 k.k. jest fakultatywny. Abstrahując na moment od naganności czynów oskarżonego, uznać należało, że samo zdarzenie nie miało jednak charakteru na tyle bulwersującego i wstrząsającego lokalną społecznością, aby je dodatkowo nagłaśniać. Publikowanie w takich warunkach wyroku wpłynęłoby tym samym negatywnie na jego społeczne oddziaływanie.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy dokonał również z urzędu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w świetle bezwzględnych przesłanek odwoławczych przewidzianych przepisami art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., jednak żadne z nich w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły. Z tego względu nie było potrzeby ingerencji w zaskarżone orzeczenia z urzędu. Kończąc należało podkreślić, że rozstrzygnięcie o środku karnym zawarte w punkcie 4 było obligatoryjne, a maksymalny okres na jaki go wymierzono jest w pełni zasadny, gdy uwzględni się fakt, że popełnione przez oskarżonego przestępstwa nie były pierwszymi z użyciem przemocy.

Sąd Odwoławczy jednak wskazuje, że Sąd Rejonowy wydając wyrok zaniechał zaliczenia na poczet kary pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania oskarżonego. Rozstrzygnięcie w tym zakresie winno zatem zostać wydane na posiedzeniu w trybie art. 420 k.p.k.

O kosztach obrony z urzędu oskarżonego w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie § 17 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 listopada 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r., poz. 1801) uwzględniając nakład pracy obrońcy oraz należny podatek VAT.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U.1983.49.223 ze zm.) zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych i nie wymierzył mu opłaty, uznając iż wobec perspektywy pobytu w zakładzie karnym ich uiszczenie stanowiłoby dla niego zbyt dużą uciążliwość.

Z tych też względów orzeczono jak w sentencji.

Sławomir Olejnik